

SŁOWO

WILNO, Sobota 20 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Al. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Adaministr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DURSZY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLIDA — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLICE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
 WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80294. W sprzedaży detali. cena pojedynczego numeru 20 gr.
 Opłata pocztowa niszczona ryczałtem
 Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.
 CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Zagadnienie zawile i drażliwe

Kto ma cokolwiek głębsze pojęcie o istocie Bóstwa, ten wie, że Pan Bóg jest Ojcem wszechludzkim, że narodowość człowieka jest sprawą obojętną dla zbawienia duszy jego, że pod tym względem niema narodów wybranych i uprzywilejowanych i wszyscyśmy przed Bogiem równi. Chrystus Pan powołał do życia Kościół powszechny, nie dla jakowegoś ludu wybranego, jeno dla całej społeczności ludzkiej. Kościół katolicki, jako najlepszy wykładnik jego nauki, narodowym, w ściśle tego słowa znaczeniu, być nie może, jego posłannictwem jest ogarnąć świat cały, rozrządzać w najodleglejszych jego zakątkach światła wiary prawdziwej, miłości Boga i miłości bliźniego. On, przez to samo, oddaje ludzkości niezmiernie usługi, jednocząc rozdzielonych, łagodząc przeciwności — w imię wspólnej wierzeń, braterstwa i przebaczenia uraz wzajemnych — jest najlepszym łącznikiem międzynarodowym, powołanym stróżem zgody i pokoju.

Głęboka i mądra jest jego nauka. I jeśli ona nas nie obdarzyła po dzień Królestwem Bożem na ziemi, to tylko dzięki ułomności umysłu ludzkiego, niezdolnego ująć doskonałości. Dążyć do niej winniśmy — kroczyć ku niej, zbliżać się do niej możemy, — osiągnąć ją na tej ziemi, nigdy nie będzie nam dane. Mężowie stanu, którzy w Genewie bez udziału Kościoła łamią sobie głowy nad złagodzeniem przeciwności międzynarodowych, nad utrwaleniem pokoju, spełniają nakazy myśli zdrowej, zgodnej z nauką Chrystusa i Jego Kościoła. Krwawe doświadczenia wojenne zwróciły ich myśl na tory, przed wiekami przez naukę Chrystusa nakreślone.

W dobie ery przedchrześcijańskiej kościoły narodowe były rozpowszechnione. Assyria miała swego boga lub bóstwa, Elam swoje, Babilon swoje, Egipt swoje. Ludy były skłonne do urojenia, że Bóg ich uprzywilejował i nad każdym z nich osobiście roztacza opiekę. Nawrót lud nagabanie do kościołów narodowych to wstecznicstwo w całym tego słowa znaczeniu. To wskazywanie przeżytków bałwochwalczej przeszłości. Pojęcie Boga narodowego to zaprzeczenie istoty Bóstwa „Ruskij Bóg”, „der deutsche Gott” i t. p. określenia to w gruncie rzeczy bluźnierstwa, sprzeczne z myślą chrześcijańską, znieprawiające umysł ludzki.

Kochając swój naród i broniąc niezłomnie praw jego do pełni życia i rozwoju, miłujemy i szanujemy Boską instytucję kościoła powszechnego, który w świetle rozterki, walk i waśni, jest powołanym do łagodzenia przeciwności, bratania i godzenia zwaśnionych społeczności i pokój miłować nam każę. Nie lekajmy się tych słów o pięknyemu dźwięku, określających ideały. Pogoń za niemi podnosi ducha, uszlachetnia. Ołowiany balast niekczemnych konieczności życiowych i naszej własnej ułomności dostatecznie przyziemni nas czyni, wybudając myśli wzmożenie nie pozwoli. Miłujemy pokój i prawdę, dajmy do niej, to wszystko kranbarnego ducha ludzkiego nie zgasi, to tylko przytulni owocowanie zlej myśli ale jej nie wypieni. Póki ludzie ludźmi, krwawe zatargi, podle waśni stałe od czasu do czasu wybuchają będą. Złego ducha cokolwiek poskromić jest już wielką wygraną, wytepić go nie zdołamy.

O wszechświatowym posłannictwie Kościoła Chrystusowego pamiętać winniśmy, gdy rozważamy pojedyncze etapy jego działalności. Kościół ten dla pomyślności duchowej człowieczeństwa do życia powołany, został. On się rozwija i pracuje wśród ludzi i dla nich, on się ustosunkowuje do ich potrzeb i pojęć do praw narodowych i państwowych, odpowiednio do swego powołania współpracuje z państwem, współdziała kulturalnemu rozwojowi ludów, żywa się, zrasta z narodami w wiekowej współpracy, dzieli z nimi dole i niedole. Umiłowany i uznawany bywa, jakby swój własny, poniekąd narodowy — On wszechświatowy Słowa orędownik.

pracować wspólnie duchowieństwo i obywatele świeccy. Odmawianie prawa głosu w podobnych sprawach jednej lub drugiej stronie jest błędem zasadniczym i dodatnich wyników nie da, rozum polityczny podobne metody odrzuca winien. Nikt sobie odebrać tego prawa nie pozwoli.

Wielką jest myśl, obrzymiem zagadnienie zjednoczenia Cerkwi rosyjskiej z Kościołem powszechnym. Myśl która je poczyna w przyszłość daleką wzrokiem sięga i w przeszłość wieków patrzeć umieć winna, ogarnia lądy odległe, różnorodne stosunki i warunki bytu, pojęcia i tradycje. Trudno nam sądzić, jakie słowo dziś w Rosji rdziennej oddźwięk znajdzie, lub na dalekiej Syberji lub hen za Amurem w Mandżurji, posiadającej poważne ośrodki wygnańczego ludu rosyjskiego. Sąd nasz o podobnych sprawach ogólny i powściągliwy, być winien.

Na głębokim nieporozumieniu lub mialkim poglądzie oparty jest przesąd wielu działaczy katolickich zagranicą, jakoby myśl unji, szerzej pojęta, wzbudziła w Polsce niezrozumiałą niechęć. Bliżsi sąsiedzi ziem, o które chodzi, znający lepiej ich ludność i jej skłonności, wyraźniej widzimy trudności, piętrzące się przed krzyżowym pochodem unijnym, żywa w nas bywa obawa, że marzenia, wynik pragnień serdecznych, w krainę złudy prowadzą. Obrazy ponętne, które sobie tworzy rozplamiona wyobraźnia, bywają niezgodne z rzeczywistością. Niech to nam nie przeszkadza sądzić życzliwie pracę osób stanu duchownego, które z własnej woli lub na rozkaz władzy zwierzchniej — a ta usłuchaną być musi — poświęcają swoją działalność wielkiej sprawie. Kto całokształt zagadnienia w jego rozległych rozgałęzieniach sądzić pragnie, winien zupełnie się poświęcić naukowemu ich zbadaniu by się sąd jego w błędy dyblenta tyzmu nie uwikłał. Niech o tem stanowią ludzie, którzy całą swą zdolność umysłową badaniu sprawy poświęcili. Zagadkowe, ciemne są drogi, które prowadzą do wielkiego celu. Ufajmy światłym umysłom i dobrym zamiarom ludzi, którzy je badali i życzyli im powodzenia. Zdanie ich w tej sprawie wszechświatowej wagi; do pewnego stopnia miarodajne być winno.

W jakim być musi nasze stanowisko, gdy chodzi o zagadnienie unijne w całej jego objętości. Inaczej o niem mówić możemy, gdy się zamyka w ciasnych ramach naszej ziemi ojczystej, Głucha kraju własnego, jego szlaki i niemie, przeżycia przeszłości i nastroje obecne są nam dobrze znane. Tu jesteśmy w domu. Doświadczania unijne na ziemiach naszych posiadają charakter szczególnie zawile i drażliwy. Komu dzieje ich są znane, ten prawdę te znać musi. Tu się spotyka i potyka kultura zachodnia ze wschodnią od wieków, to klasyczny grunt ich zmagania. W trzynastym i czternastym wieku dzielność i przeczność wielkich wodzów litewskich uchroniła kraje nasze od zalewu tatarskiego. Wielkie księstwo litewskie pod władzami pogańskimi trwało na rozdrożu, między wpływami zachodu i wschodu, przez okres stuletni. Kultura wschodnia, pod wpływem klęsk dotychczas, wycofała swe placówki na wschód, ku równinom nadwotzańskim tworząc tam ośrodek moskiewski, który w późniejszej dobie dziejowej wykazał zdumiewającą się zaborczą.

Wiekopomny czyn Jagicły, jednoczący w r. 1386 kraj nasz z Polską, naocześnie otworzył wrota jego wpływom Kościoła katolickiego i kultury zachodniej. Niestety, nie posiadaliśmy od wschodu murów granicznych, w kształcie nieprzebranych pasm gór, któreby nas chroniły przed zachłannością groźnego sąsiada. W ciągu wielowiekowego istnienia państwa litewskopolskiego kraje nasze stały się polem walki przewlekłej, ciężkiej, krwawej, a z wzdostającą siłą Moskwy, nowego ośrodka prawosławia i bizantyjskoazjatyckiej kultury. Potykały się dwie potęgi o rysach ostrych, wyraźnych: katolicka Polska z prawosławna Rosją. Przymiotnik i rzeczownik zwały się w umysłach ludności w jedno nierozdzielne pojęcie, dzieje zapisały je krwią lub ognistymi zgłoskami. Pismo krwi i ognia trwa w ludzkiej pamięci z pokolenia w pokolenie — aere penitennis.

„All history is bunk”, historia to furda — powiada H. Ford. Zdarza się i mądrym ludziom prawie niedorzeczności. Nawet jego ojczyzna, Stany Zjednoczone, nowobogacki wśród mocarstw, posiadają tradycje historyczne. Na miarę lat skrojone życie człowieka, na miarę wieków, narodów. Historia, to życiorys narodów, błędy przeszłości, to jej znaki ostrzegawcze, czyny mądrości i dzielności przodków, jej drogowskazy, ona utrwała w nas pewne pojęcia i poglądy, z niej czerpiemy doświadczenie. Doświadczenie to dobry nauczyciel a choć uczeń zazwyczaj bywa tępy, jednak pewne wnioski z niego wysnuwa.

Póki istnieją dwa potężne ośrodki — choć nierównej wartości wewnętrznej — o wielkiej sile przyciągającej, dwoista budowa Kościoła unickiego chwiejną pozostanie. Rzym jest daleko, Moskwa blisko, bliższemu ośrodkowi prawo ciężania przeważa dawać zwykło. O chwiejności tej świadczą dzieje od 16 wieku, aż do dotkliwych doświadczeń z przed stu lat na ziemiach Litwy i Białej Rusi i smrotnych w Małopolsce wschodniej, z czasów wielkiej wojny. Dwoistość powodowała chwiejność i zamęt nawet w umysłach wyszkolonych wyższych hierarchów unijnych, a dla ludu, który ją zna tylko z mglistych tradycji, pozostaje niezrozumiałą. Obrządek wschodni jest dlań znakiem widomym, Kościół prawosławny — rosyjskiego, uswiecenie go przez kościół katolicki, kapitulacja przed obu temi potęgami lub zagadkowym jakimś wybiegiem.

Polska propozycja rokowań z Litwą W SPRAWIE UZUPEŁNIENIA POROZUMIENIA O RUCHU GRANICZNYM

GENEWA. (PAT.) W dn. 19 b. m. pan minister Zaleski przesłał następującą notę do p. Zaunlusa, ministra spraw zagranicznych Litwy:

W związku z rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 18 b. m., mam zaszczyt zaproponować rządowi litewskiemu rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z rządem polskim w celu uzupełnienia porozumienia, dotyczącego ruchu granicznego przez układy, któryby ustalał sposoby załatwiania na miejscu incydentów granicznych, jak również uregulowania ruchu na odcinkach granicznych ze sobą dróg wodnych. Co się tyczy miejsca i daty rokowań, rząd polski oświadcza, że gotów jest wziąć pod uwagę wszelkie propozycje, któreby dogadzały rządowi litewskiemu.

Mniejszościowy dzień w Genewie WYSTĄPIENIE DELEGATA NIEMIECKIEGO

GENEWA. PAT. — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Prace komisji Zgromadzenia Ligi Narodów w piątek rano znalazły się pod znakiem nagiego wzmoczenia działalności w rozmaitych dziedzinach. Tak więc, podczas, gdy w drugiej komisji dla spraw technicznych z całą energią przystąpiono do przedyskutowania zagadnień gospodarczych, którym ze względu na obecny światowy kryzys gospodarczy, wszyscy mówcy przypisywali szczególnie znaczenie, w 6 komisji politycznej delegat niemiecki Koch-Weser rozpoczął zdecydowany atak niemiecki w sprawie mniejszości.

Atak ten zresztą nie był niespodziewany. Jak wiadomo, już w czwartek wieczorem odbyła się narada przedstawicieli Polski, Małej Ententy i t. d. w celu zajęcia stanowiska względem spodziewanego ataku niemieckiego. Koch-Weser, po określeniu sprawy mniejszości, jako zagadnienia o niesłychanie doniosłym znaczeniu dla pokoju Europy, rozwijał w swej mowie cały program ulepszenia dotychczasowych metod ochrony mniejszości, omawiając w szczególności sprawę prawa wnoszenia zażaleń i procedury nad temi zażaleniami w imię t. zw. komitetu wszechrady Ligi Narodów, poczem oświadczył, że centralnem zagadnieniem ochrony mniejszości musi być ochrona praw przyrodnionych mniejszości, ochrona języka macierzystego, kultury i religji mniejszości.

W końcu swej mowy mówca dał wyraz nadziei, że Liga Narodów w porę uswiadomi sobie to, co jest znakiem czasów współczesnych i stworzy sprawiedliwą ochronę mniejszości.

DALSZE LOSY UNJI EUROPEJSKIEJ. GENEWA. PAT. (Szwajcarska agencja telegr.). — Jak słychać, w czasie wczorajszej rozmowy Brianda z Curtiusem rozważano również sprawę dalszego postępowania w kwestji prowadzenia ściślejszej współpracy państw europejskich.

Wyłoniona przez Zgromadzenie Ligi Narodów komisja, złożona z przedstawieli 27 państw europejskich, zbierze się na posiedzenie konstytuujące po zakonczeniu obrad przez obecne Zgromadzenie Ligi. Na przewodniczącego komisji prawdopodobnie zostanie wybrany Briand. Ustalony również będzie termin drugiego posiedzenia komisji, które, odbędzie się jeszcze z końcem bieżącego lub z początkiem następnego roku.

Aresztowanie b. posła Bettmana Za uchylenie się od służby wojskowej

WARSZAWA. (tel. wł. „Słowa“) Dziś rano we Włocławku aresztowany został jeszcze jeden b. poseł, a mianowicie Edward Bettman (PPS-CKW). Oskarżony on jest o uchylenie się od spełnienia obowiązku służby wojskowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej i sfałszowanie dokumentów wojskowych polegających na postawieniu zamiast siebie swego brata. Za przestępstwa te b. poseł Bettman skazany został na 6 miesięcy więzienia, lecz kary tej nie odbył.

Okólnik ministra Kuehna W SPRAWIE POTRĄCEŃ POBORÓW KOLEJARZY NA RZECZ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WARSZAWA. 19-IX (tel. wł. „Słowa“). Minister komunikacji inż Kuehn wydał okólnik kładący kres groteskowej sytuacji w dziedzinie stosunków skarbu kolejowego do związków zawodowych kolejarzy. Od kilku lat, przy wypłacie poborów kolejarzom potrącano składki na rzecz związków zawodowych. Składki te wynosiły łącznie od wszystkich kolejarzy aż do 7 i pół miliona złotych i kwota ta przelewana była przez kasy kolejowe bezpośrednio do kas związków, które użytkowały ją w lwiej części na polityczną robotę. P. minister polecił wstrzymać potrącenia tych składek i wypłacać pełne pobory — bez potrąceń. Jednocześnie p. minister wyraził zgodę na kontynuowanie tego systemu jedynie w wypadku jeśli Ministerstwo będzie mogło prowadzić kontrolę nad zużyciem tych sum.

Nurmi zwyciężca

WARSZAWA, PAT. W Piątek, na stadionie Legii, odbył się bieg na 5 tysięcy metrów z udziałem znakomitego fińskiego długodystansowca Nurmiego oraz Pietkiewicza i Kusocińskiego. Wynik jest następujący: Pierwszy Paavo Nurmi 14 min. 54sek., drugi Kusociński Janusz 14,55,5 sek. (nowy rekord polski; dotychczasowy rekord, wynoszący na tym dystansie 14 min. 1 59 sek. należał również do Kusocińskiego), trzeci Stanisław Pietkiewicz 130 metrów za Nurmim w czasie 15 min. 20 sek. Publiczności 10 tysięcy osób.

Z ARCHANGIELSKA DO WILNA OPOWIEŚĆ ZBIEGŁEGO Z PÓLNOCNYCH PUSZCZ ZESŁAŃCA

W dniu wczorajszym odwiedził naszą Redakcję p. K. Z. mieszkaniec z pod Pleśzczenic. Człowiekowi temu odebrano ziemie po pierwsze, iż uważano go za „kukaka” po drugie pomawiano o sprzyjanie Polakom i zbytnią religiozność. To wystarczyło — wysiedlono go z głąb Syberji. O przeżyciach swich napisał kilka słów. Umieszczamy je po przeprowadzeniu niewielkich zmian stylistycznych.

Siedząc obecnie w Wilnie, pewny, że życie memu nie nie zagraża, powiadam myśl strzeszczenia swoich przeżyć, aby każdy mógł zorientować się, de nieopatrznie wypowiedziane słowo pociąga za sobą straszne kary: karcer, głodówka. Bicie „winnych” nahajkami jest na porządku dziennym.

Wszyscy, w wieku od 13 do 60 lat, zarówno mężczyźni jak kobiety wysyłani są na roboty leśne, odległe o 300—400 wiorst od „miejsca zamieszkania”. Matki odrywane są od maleńkich dzieci, niedołężni starcy pozostawiani są bez opieki, skazani na powolną śmierć głodową.



Linje urwane oznaczają osiedla skazaniów

co dzieje się tam daleko na Wschodzie. Ostatnie dni lutego i pierwsze marca. Zimno okropne. Wszystkie stacje załadowane pociągami wiozącymi do gubernji Archangielskiej i Permjskiej tysiące ludności rolniczej, wysiedlonej z ziemi i skazanej na okrutny sposób na wygnanie.

W brudnych, ciemnych, nieopalanym wagonach gnieździ się po 45—50 osób. Jadą dorosli, dzieci, starcy stojący nad grobem, kalecy. Jadą głodni i źle ubrani, sami nie wiedzą dokąd. Na stacjach konwojenci, zamykający drzwi wagonów nie wypuszczają nikogo, chyba... że trzeba wynieść umarłego. A nawet i w tym wypadku nikt nie uszanuje rozpaczliwych — nikomu nie wolno wysiąść, aby pogrzebać zwłoki.

Nie kończą się biedy i po przyjechaniu na miejsce. Baraki z cienkich desek nie chronią od zima, a racja żywności: 300 gramów czarnego chleba z otrębami, 6 gr. cukru, i 10 gr. nieświeżej ryby kwaszonej lub koniny. Choroby wzmagały się, a o pomocy lekarskiej ani mowy. Komuniści nie troszczą się o los chorych. — Chory, niech umiera, „da etowo kładyszczce otwiednio” — oto jedyny argument i odpowiedź.

Nie dziwne, że w tych warunkach giną ludzie, jak muchy, a po śmierci chowani są bez trumien.

Nie mniejszą klęską jest dla zesłańców ustawiczna „opieka” agentów G.P.U.

Nikt nie może się ruszyć, zamienić kilka słów ze swymi sąsiadami. Każdego dnia widać, że w tych warunkach giną ludzie, jak muchy, a po śmierci chowani są bez trumien.

Wystąpi na takie roboty przymusowe, bez względu na stan zdrowia i warunki atmosferyczne, zmuszeni są wyrąbywać drzewa, karczować pnie, a następnie własnymi rękami przynosić je nad brzeg Północnej Dźwiny. Budulec przygotowany rękami wysiedleńców, spławiany jest do Archangielska, a następnie wędruje na rynki zagraniczne. Za dolary zdobyte w ten sposób uprawiana jest następnie agitacja.

Trudno opisać w jakich warunkach pracują biedni ludzie. Trzaskający mróz dziesiątkuje szereg, a kto nie zmarł na zapalenie płuc, ten napewno pozostał bez palców, uszu, lub nosa.

Trzymani przez długie tygodnie, bronią się ludzie od niechybnej śmierci, budując sobie nory w śniegu. Prze marznięci przez cały dzień gnieźdzą się biedacy w norach kolejno wyłazając aby pograć się przy ognisku. O wysuszeniu ubrania lub umyciu się nie ma nawet mowy.

I w takich to warunkach trwa ciężka praca przez długie miesiące zimowe. Wiosna niewielką przynosi ulgę. Śnieg topnieje dopiero w maju. Lato trwa zaledwie kilka miesięcy: czerwiec — sierpień, aby znów ustąpić srożej zimy, niosącej nowe cierpienia występow.

Taką właśnie zimę miałem przeżyć. Wystąpi w marcu r. b. do gubernji Archangielskiej, pracowałem przez szereg miesięcy na „lesozagotowkach”. Com przczył, com wycierpiał, trudno opowiedzieć. Oderwany od rodziny, nie mogłem nawet w nieznacznej mierze przysięć jej z pomocą.

Umarło dziecko, potem drugie. Zima nie przetrzymała tego ciosu. Osi wiała, rozpoczynając niemal życie, a głód i przemęczenie przyspieszyły jej zgon.

Śmierć żony przelała kielich gorczy i dodała mi sił do śmiałego przedsięwzięcia.

Uciekiem z obozu i tułając się przez długie miesiące po głodującej Rosji, dotarłem do Minska.

Z Minska do granicy szedłem całą noc. Ranek zastał mnie już wolnym, na wolnej naszej ziemi. K. Z.

BEZWARUNKOWO
 Nekrologi i wszelkie ogłoszenia do „SŁOWA” oraz do wszystkich innych pism najwygodniej załatwiać za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garsarska 1, tel. 82.
 KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE!

Listy z Polesia

(Wizytacja biskupa)

Zakątek nasz na Polesiu u źródeł Frypoci doznał się porażki...

Jego Skścełenja Biskup Łucki Adolf Szlachetka w swej pasterkiej wizycie...

Uroczystość ta przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawia...

O zmkroku, w niedzielę dnia 7 września, liczne bez różnicy wyznania i narodowości...

Tu, u wejścia do ogrodu przed plebanją, której część czasowo i prowizorycznie...

Na wstępie zabrała głos powitania ośmiolatek dziewczę, córka miejscowego kolonisty polaka Lasoty...

Głosy powitalne dźwięły kościelnych pomilków, głos dziecka dźwięczał...

Nastroj był poważny. — Odczuwalny był go wszyscy obecni. — Odczuwali go i Arcypaster o czem zaznaczył w mowie...

Głos ten wdziczny, śmiały, dziecka, najpiękniejszy, realny był dowodem, zaszczyconej na nowo, na ziemiach naszych...

Po tem preludjum zabrał głos miejscowy wójt S. Nahumek, witając Ekścełenję...

Z koleją zabrał powitalny głos hr. Zygmunt Lubieński od imienia wszystkich zebranych...

Jego Ekścełenja wstępując w progi Kościoła odpowiedział serdecznie przemową...

wprowadziło Biskupa, błogosławiącego zebranych z pod baldachimu, ku wrotom kościoła.

Zkolei tu nastąpiło pontyfikalne ubranie Biskupa i wejście jego do wnętrza, modły za umarłych parafjan pochowanych...

Noc już zapadała, gdy wśród tłumy zebranego, otoczonego banderą i światłem szeregu pochodni ustawionych z dwóch boków gościnka, powracał Biskup...

Uroczystość zakończyła się wspólnym bankietem łączącym u jednego stołu ziemian z inteligencją urzędniczą i zawodową...

Wizyta ta cała w głębi Polesia u jego źródeł miała jak wyżej wspomniałem naturę poważną i serdeczną.

Wincenty Lubieński

TARGI RÓWIEŃSKIE

Zapowiadane od kilku miesięcy Targi Rówieńskie oraz Wystawa Rzemiosła i Przemysłu Ludowego w Równem...

Głównym powołaniem dzwonoń kościelnych pomilków, głos dziecka dźwięczał...

W Turynie przechodził młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu...

W herbie swoim nosi Jego Eminencja ks. kardynał prymas Polski wyryte słowa: „Da mihi animas, caetera tolle“...

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynariusza przemyskiego.

Wielce protestacyjny przeciw zakusom Trewiranusa. Tuż po przyjęciu garnizonu przy dźwiękach orkiestry strażackiej...

W czasie przemian publiczność przeżywała mówców okrzykami wrogimi przeciw Niemcom...

Wielce protestacyjny przeciw zakusom Trewiranusa. Tuż po przyjęciu garnizonu przy dźwiękach orkiestry strażackiej...

KOWNO. (Pat). Prezes Polskiego T-wa Oświatowego „Pochodnia” p. Budzyński, po ostatecznym zwolnieniu z więzienia...

Strajk powszechny w Barcelonie

POLITYCZNE TŁO STRAJKU

BARCELONA. (Pat). Strajk trwa w dalszym ciągu. Rozpoczęte zostały rokowania między komitetem strajkowym a pracodawcami.

MADRYT. (Pat). (Fabra) Premier gen. Berenguer odbył wczoraj naradę z poszczególnymi ministrami w sprawie sytuacji strajkowej.

MADRYT. (Pat). Pisma bez różnicy odcieni politycznych wyrażają uznanie gabinetowi Berenguera z powodu zmieszenia cenzury prasowej.

Srebrny Jubileusz kapłański Prymasa Polski

W dniu 23 b. m. upływa 25 lat od chwili, gdy obecny prymas Polski, Jego Eminencja ks. kardynał dr. August Hlond, arcybiskup - metropolita Gnieźnieński...

Wywiązawszy się znakomicie z zadania utworzenia nowego zakładu salezjańskiego w Przemysłu, przechodził ks. dr. Hlond do Wiednia na stanowisko dyrektora tamtejszego zakładu salezjańskiego w r. 1909.

Księdzu prymasowi Polski z racji jego jubileuszu kapłańskiego przesyłamy serdeczne życzenia ad multos annos!

Jego Eminencja ks. kardynał August Hlond, arcybiskup Gnieźnieński i Poznański i prymas Polski, urodził się dnia 5 lipca 1881 roku w Brzeckowicach na Śląsku.

W Turynie przechodził młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności ubiega się już w dwudziestym roku życia o doktorat filozofii na uniwersytecie gregoriańskim.

W Turynie przechodził młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności ubiega się już w dwudziestym roku życia o doktorat filozofii na uniwersytecie gregoriańskim.

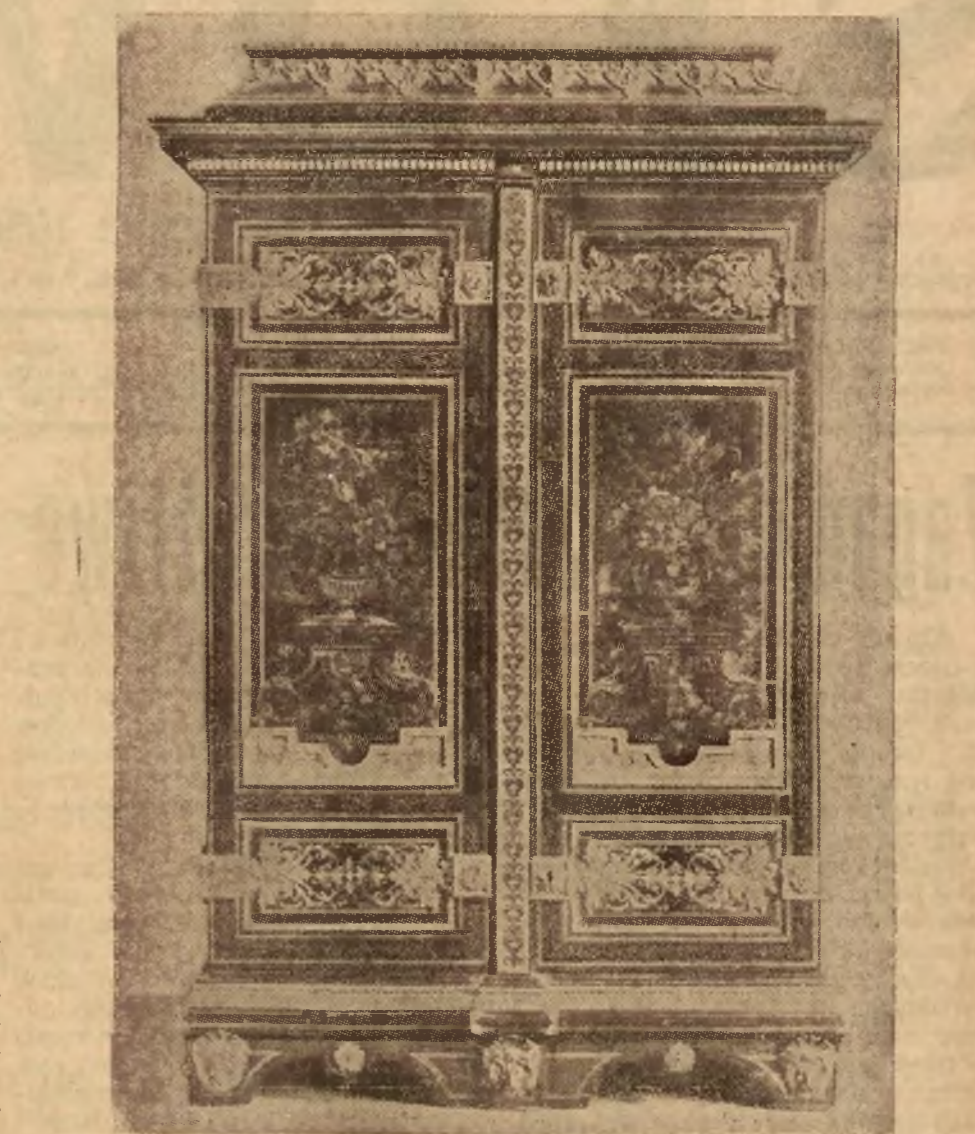
W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynariusza przemyskiego.

W roku 1922 porzucił uświęconą pracę na niwie salezjańskiej nie bez wielkiego żalu, posłuszny wezwaniu Ojca św., który mianuje go Administratorem Apostolskim w Katowicach...

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W herbie swoim nosi Jego Eminencja ks. kardynał prymas Polski wyryte słowa: „Da mihi animas, caetera tolle“ — „Daj mi duszę, a wszystko zabierz“, hasło Zgromadzenia Salezjańskiego.

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynariusza przemyskiego.



XXII. O ile w architekturze zewnętrznej, monumentalnej, styl Ludwika XIV-go nie odegrał roli dominującej...

Typy tak dziś rozpowszechnione, jak krzesło i fotel, biurko do pisania, komoda, szafa dwu i cztero-skrzydłowa...

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządę biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu.

Doktor ZARCYN (chirurg) przeprowadził się na ul. Słowackiego 10 (dawn. Kaukaska)

LUNA-PARK dawne „Wesołe Miasteczko” na P. W. K. Czynnny przez cały dzień na TARGACH POŁNOCCYCH do 12-jej w nocy.

Zakłady Wychowawczo-Naukowe Zgromadzenia S.S. Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie Gimnazjum żeńskie Humanistyczne, rozwojowe (I i II kl.) wraz z internatem.

ŻARÓWKI elektryczne dla urzędów państwowych i komunalnych oddziałów wojskowych, przedsiębiorstw prywatnych z uwzględnieniem największego rabatu poleca FIRMA „OGNIWO” w Wilnie ul. Ś-to Jańska 9, telefon 15-06.

TANCERKA — CESARZOWA

Niema romantyczniejszej opowieści, ponad historję życia. Przeznaczenie przesunęło ją poprzez wszystkie stopnie ludzkiego powodzenia i nędzy, aż do najskrajniejszych. Kontrasty ubóstwa i potęgi, intrygi, rewolucje, tragedje, krwawe zemsty — wszystko to kłębi się w ruchliwym życiu tej kobiety, która gdy nadszedł czas, okazała więcej odwagi od mężczyzn.

Twarz jej dotąd pociąga nas zagadkowym wyrazem. Imię jej: Teodora.

A zdarzyło się w jej życiu, tak jak w tej bajce, gdzie do królewicz posłubia uboga dziewczynka.

Zył ongiś w Bizancjum biedny człeczyna, którego obowiązkiem było doglądanie niedźwiedzi w Hippodromie. Nazywał się Akacios. Zona jego przebywająca również stale w świątyni kulis cyrkowych, stała się skończonym typem mamy aktorskiej. Artystyczna owa para wydała na świat trzy córki: Komito, Teodorę i Anastazję.

Kiedy Teodora ujrzała światło dzienne koło roku 500 po Chr., Konstantynopol wzniesiony do godności stolicy Państwa Wschodniego, przedstawiał widok wiele oryginalny: była to mieszanina idei i ras, przepych azjatycki sąsiadujący z ciemnotą, barbarzyństwa, władza absolutna z anarchją.

W długim ciężkim płaszczu cesarskim, postać jej zdaje się sztywną i wiele wyższą pod diademem gniotącym jej czoło, i peruką zakrywającą skronie — twarz mała, ogromnie pociągła, nosi piętno powagi prawie melancholijnej. Jedyne oczy pod ciemnymi łukami brwi żyją, oczy czarne, olbrzymie, jakby niemieszczące się w tej drobnej twarzy.

Ale, prócz swej niepokojącej piękności, Teodora miała jeszcze inne atuty: spryt, inteligencję, i tę werwę życiową urodzonej kobytki. Jej ciętemu i oryginalnemu dowcipowi nie się ostać nie mogło. Nieraz jednak używała go na szkodę swych towarzyszek teatralnych.

Jest więc aktorką, lub raczej tancerką, gdyż występuje głównie w żywych obrazach i pantominach. I od tej chwili zaczyna się jej karjera zmiany i ruchliwa. Z początku lata prób i podróży. Po kilku głośnych awanturach, jedzie do Afryki, gdzie wkrótce znajduje się bez pieniędzy, bez stanowiska, bez żadnego oparcia — słowem w nędzy. Ostatkiem sił przybywa do Aleksandrii.

Aleksandria, pierwszy port świata ówczesnego i olbrzymia składnica towarów orjentalnych, była jednocześnie najbardziej mistycznym miastem Wschodu. Wokoło niej rozciągała się pustynia, na którą chłonili się gromady ascetów, wiodąc dni pełne świętobliwości w samotnych pustelniach. W tym nowym dla niej zupełnie ośrodku żarliwej religijności, Teodora, niezdem drugą Marią Egipcjanką, kaja się, pokutuje i odradza do życia chrześcijańskiego.

Ale natura jej, ruchliwa i namiętna, wkrótce popycha ją z proterem w dawny tryb życia. W Antiochji, dokąd udała się opuszczając Egipt, przebywała w miejscach mało budujących, głównie zaś w Hippodromie, gdzie tłum za nią szaleje. I, upojona powodzeniem, daje się unosić nowym namiętnościom; śni po nocach, że wraca do Konstantynopola i że wszystkie bogactwa ziemi stają się tam jej udziałem.

Jednak po powrocie do Bizancjum, dojrzała już i nieco utemperowana, a może zmęczona swą włościwą i spragniona cichego portu porządnego małżeństwa, dawna tancerka stawa sobie życie bardzo małomieszczańskie. Cicha i ośobodniona zamieszkuje mały, ukryty domek i po całych dniach przedzie welnę, nieczem starożytnie surowe matrony rzymskie.

zsięci się. Osiągnęła władzę i bogactwa świata leżały u jej stóp.

W kilka miesięcy później, cesarz Justyn pożegnał się z życiem — i małżonka Justyniana poczęła panować jako najwyższa władczyni najpiękniejszego cesarstwa w ówczesnym świecie cywilizowanym.

Sam pałac cesarzy bizantyjskich był istnym cudem świata. Stanowił jak by osobne miasto w stolicy, miasto pełne dziwów i tajemnic. Moc budynków, połączonych galerjami, schodami czy tarasami, wśród ogrodów i gajów cytrynowych mieściła w sobie sale przyjęć i kościoły, łaźnie i areny cyrkowe, klasztory i koszary, apartamenty uroczyste i prywatne. Całe plemie, ponad 10 tysięcy osób zamieszkiwało ten gigantyczny pałac. Skomplikowany tłum urzędników, służby i darmozjadów.

W sercu pałacowych zabudowań, w najtajniejszym zaciszu wśród gajów cyprysowych, znajduje się gynecjum, i tam to ukrywa się prywatne życie cesarzowej. Tam Teodora rozkoszuje się nieskończonym przepychem i poczuciem władzy, tam oddaje się niezmiernie ważnym staraniom około pielegnowania własnej urody. Kokieterja ta — to nakaz wyższej polityki: Teodora wiedziała doskonale, że jej prawdziwa potęga jest jej piękność. To też urządziła sobie częste i długie siesty, aby oblicze jej nie straciło nic na świeżości, przystająra się w przepyszne szaty, klejnoty jej są olśniewające, stół wspaniały, a przytem odznacza się dobrym smakiem i estetyką.

Jak prawdziwa parweniższka Teodora uwielbiała pompę zewnętrzną. Poczucie dekoracyjności, tej mise sceny, zachowała jeszcze z czasów swych występów teatralnych i teraz

innoży na swym dworze całe szeregi wspaniałych ceremoniałów, mających na celu oddanie hołdu cesarskiej parze. Lubi widzieć kłaniające się do jej stóp głowy tych możnych panów, którzy dawniej traktowali ją nieco bardziej poufale. Teraz zaletwidnie są dopuszczani do ucałowania cesarskiego trzewika. A na posłuchanie u władcy długo muszą czekać w przedsiobkach i Bazyliisya umyślnie nieraz przedłuża te upokarzające chwile.

Przygotowania do obchodu X lecia oswobodzenia Wilna

P. wojewoda Raczkiewicz odbył w dniu dzisiejszym z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego obchodu 10-lecia odparcia najazdu sowieckiego i oswobodzenia Wilna, J. M. Rektorem prof. Januskiewiczem konferencję w sprawach prac przygotowawczych do obchodu.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami i oswobodzenia Wilna zwołane zostało przez przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Obchodu J. M. Rektora prof. Januskiewicza na poniedziałek 22 b. m., godz. 18-ta w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tem Komitet rozdzielił prace pomiędzy sekcje, które zajmą się ustaleniem szczegółów obchodu.

Z II-gich Targów Północnych

TARGI POLNOĆNE SŁUŻĄ PROPAGANDZIE ROZWOJU ŻEGLUGI ŚRODLĄDOWEJ W POLSCE

Zapewne każdy obywatel zdaje sobie sprawę jak ważną rolę do rozwoju życia gospodarczego a co za to idzie wzrostu bogactwa kraju jest dogodna i tania komunikacja.

Godną komunikacją umożliwia eksploatację naturalnych bogactw kraju ułatwia i zachęca do zwiedzenia "oczystych zakątków" naszej ziemi, a słowem nieocenione usługi tak pod względem handlowym jak turystycznym. Komunikacja kolejowa przedstawia wiele niedogodności, po pierwsze siłą kolejowa w Polsce zwłaszcza na Ziemiach Północno-Wschodnich jest zbyt mało rozgałęziona, a powłoki transport kolejowy jest kosztowny, co powoduje podwyżkę cen transportowych.

Drugi wodny morskie i śródlądowe są pod względem taniości i dogodności bezkonkurencyjne. Pan inż. Rafał Mierzynski, Redaktor Naczelny „Głosu Kupieckiego i Rzemieślniczego”, w broszurze „Polażenie wodne z morzem”, zebrał dane statystyczne, stwierdzając że koszt przewo-

zu towaru drogą wodną wynosi za ledwie 50 proc. a w niektórych wypadkach nawet 40 proc. kosztów frachtu kolejowego. Zabiegając więc należy aby propaganda Budowy dróg i Budowli wodnych w Polsce oraz ich Uprzemysłowienia i Wykorzystania zatacziła jak najszersze kręgi.

Wilno ma wszelkie dane i warunki terenowe aby stać się centrum Rozwoju Żegluga Śródlądowej, która przeprowadzona pomyślnie przyczyni się wydajnie do podniesienia gospodarki narodowej, i dogodnego transportowania najcenniejszych produktów Ziemi Północno - Wschodnich, lnu, drzewa, i wszystkich jego przetworów.

II-gie Targi Północne dobrze rozumieć korzyści jakie przeprowadzenie dróg wodnych przynieść może naszej ziemi, podjęciem w szczeniu propagandy budowy dróg żegluga śródlądowej.

Odót w jednej z sal w murach po-Bernardzkich, gdzie mieści się Wystawa Rzemiosł Wileńskich, Zarząd T-wa Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce otrzymał stoлик, przy którym każdy może zapoznać się w broszurze i publikacji propagujące idee budowy i uprzemysłowienia dróg wodnych na naszych ziemiach.

Zakaz krycia dachów słomą w Polsce

W tych dniach niektóre dzienniki przyniosły wiadomość, że kłęska pożarów na wsi, w tym roku szczególnie dotkliwa, zwróciła uwagę Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na konieczność przedsięwzięcia środków zaradczych. Między innymi wysuwano ma być projekt wprowadzenia zakazu używania słomy i innych łatwopalnych materiałów do krycia dachów, które to pokrycia ułatwiają znacznie rozszerzenie się plomien.

Pierwszy ten krok Ministerstw Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych należy powitać z uznaniem. Zakaz krycia dachów słomą lub drzewem może uchronić nie tylko samego właściciela, ale i sąsiadów od pożarów. Jednak nie wystarczy ograniczyć się tylko do budynków nowych. Konieczne jest zredukować niebezpieczeństwo pożarów dla gospodarstw i budynków już istniejących.

Tylko tak systematycznie przeprowadzona zamiana kryć dachów w Polsce może zredukować kłęską strat pożarowych do niezbędnego minimum i uratować co rok stamilionowe sumy majątku narodowego.

Tu jednak inicjatywa Państwa musi znać zrozumienie i poparcie innych czynników. Obok instytucji Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zainteresowanego w pierwszym rzędzie, Związki komunalne oraz zarządy gmin powinny się sprawą tą zająć. Wszak egzystencja ich zależna jest od powodzenia lub niepowodzenia gmin. Katastrofa pożarowa uderza także w nich i dlatego podwójnym obowiązkiem ich jest zwłaszcza katastrofie takiej przeciwdziałać.

Również organizacje rolnicze nieraz poważnie zaangażowane w gospodarstwach rolnych, powinny zagadnieniu temu poświęcić więcej uwagi. Na twarde krycie dachów używa się nie tylko t. zw. dachówki, lecz również i — to w coraz większym stopniu — zwłaszcza tam, gdzie niema tej dachówki pod ręką, popularnej już dziś blachy żelaznej ocynkowanej wyrobionej w Polsce. Większe zużycie tej blachy przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w naszych obwodach przemysłowych, tem samym także do zwiększenia konsumpcji produktów rafinowanych w tychże obwodach przemysłowych. Zatem zamierzony zakaz krycia dachów słomą krajową naszymu oddać może wielkie korzyści, jednakże tylko wtenczas, jeżeli równoległe pójdzie wyżej określona akcja systematycznej zamiany pokrycia miedkiergo na twarde przy zabudowaniach już istniejących.

CUROSO KWIAKOWE

Niedzielne Corso kwiatowe zapowiada się doskonale, zwłaszcza jeżeli słoneczna pogoda dopisze, to na godzinę 3-cią w niedzielę na Targi Północne przybędzie całe Wilno.

Zgłosiło się już dużo prywatnych osób na udział w Corsie, jak również panowie przedstawiciele firm samochodowych mają wystąpić z bardzo pomysłowymi dekoracjami wozów. Panowie kwicciarze będą mieli przygotowane ciałe snopy cietego kwicia, a publiczność wileńska in gremio mogła wziąć udział w zabawie walki kwiatów serpen ty i confetti.

Mamy nadzieję, że na ten dzień wszyscy zapoznają o własnych troskach i zabawią się jak dzieci w tak miłym i estetycznym sposób, tem więcej że swoim udziałem przyczynią się do pomyślnego rozwoju Ogrodów Działkowych. Wyjściowy bilet na Targi upoważnia do wzięcia udziału w walce kwiatowej i Corsie.

KU UWADZE ROLNIKÓW

Przypomina się, że 25-go bież. mies. nastąpi otwarcie Wystawy i Targów drobiowych oraz zwierząt futerkowych, zaś 26 b. m. otwarte będą Targi Hodowlane w dziale koni, krów, trzody chlewniej i owiec. Sekcja Rolna przy Komitecie Wykonawczym II-gich Targów Północnych apeluje do drogi do Kółek Rolniczych, Szkół Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Rad Gminnych i tych wszystkich, którzy interesują się sprawą hodowlaną.

Przypomina się, że 25-go bież. mies. nastąpi otwarcie Wystawy i Targów drobiowych oraz zwierząt futerkowych, zaś 26 b. m. otwarte będą Targi Hodowlane w dziale koni, krów, trzody chlewniej i owiec. Sekcja Rolna przy Komitecie Wykonawczym II-gich Targów Północnych apeluje do drogi do Kółek Rolniczych, Szkół Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Rad Gminnych i tych wszystkich, którzy interesują się sprawą hodowlaną.

PAMIĘTAJCIE O SIERTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSA!

mówiła dotąd ni słowa, dopiero teraz powstała nagle i zaczęła im z ogniem wyrzucać małoduszność.

„Choćby nie było innego ratunku nad ucieczkę — wołała — nie chćciecieka. Tym, którzy raz nosili koronę, nie wolno przeżyć jej straty! Nigdy nie ujrze dnia, w którym przestaną mię witać mianem cesarowej! Jeśli chcecie uciekać, Cesarze, uczyni to! Masz skarb, okrzyk są gotowe i morze otwarte przed tobą. Lecz ja zostaje! Kocham te starą maksyme, iż purpura królewska pięknym jest całunem śmier telnym!”

Na te płomienne słowa Justynjan i doradcy jego otrzęśli. Wodwoje podjęli walkę wśród dymiących zgłiszcz miasta. W pełnym Hippodromie do wieczora trwała rzeź okrutna. Z nadejściem nocy ponad 30 tysięcy trupów, według jednych, około 50 tysięcy, według innych świadectw, zaszczętało krwawy piasek cyrku.

Tak oto bunt zdławiono głównie dzięki Teodorze. Dzień ten krytyczny objawił jej prawdziwą naturę i odtąd zajęła na stałe miejsce w radzie cesarskiej, miejsce, które zawdzięcza dotąd jedynie słabości swego męża. A ponieważ posiadała wyczuć spraw politycznych, znajomość bardzo dokładną potrzeb państwa i jasny realny pogląd na rzeczy — zaczęła kierować rządami i to kierować dobrze. W prze ciągu 21 lat jej panowania żadna sprawa nie była jej obca.

Według zachcianki swej i interesów wznosiła i obalała papieży i patriarchów, ministrów i wodzów, zawsze gotowa poprzeć swych stronników lecz biada temu, kto jej się naraził. Zemsta jej była bezlitosna.

W roku 548 po długiej chorobie Teodora umarła na raka.

KRONIKA

SOBOTA 20 DZIS
Eustachjusza
Jutra
Mateusza Ap.
W. słońca o godz. 5 m. 18
Z. słońca o godz. 5 m. 42

Spobstrzenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.
z dnia 19. IX. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 762
Temperatura średnia -I- 8
Temperatura najwyższa -I-13
Temperatura najniższa -I- 2

Opad w milimetrach: —
Wiatr: Północno-zachodni
przeważający

Tendencja barometryczna: wzrost
Pogoda: pogodnie.

NABOZEŃSTWA

Rozkład nabożeństw niedzielnych w Katedrze. Godz. 6 msza św. prymaria w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8.30 msza św. z suplikacjami, godz. 9.30 msza św. wotywa, godz. 10.15 suma, celebruje ks. prałat Jan Uszyło, kazanie wygłosi ks. prefekt, Ks. Ks. 15.30 wykład z Pisma św. prowadzi ks. kanonik Antoni Cichoński, godz. 16 nieszpory.

Nieustanna adoracja Przejściwieskiego Sakramentu. Dnia 20 września w kościele w Taboryszkach przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu, dn. 21 września w kościele w Szemietowszczyźnie, dnia 22 września w Budnikach, dnia 23 w kościele w Wasiliszkach, dnia 24 w kościele w Dworcze, dnia 25 września w kościele w Lyntupach, dnia 26 września w kościele w Dauszyskach dn. 27 w kościele w Koleśnikach.

KOSCIELNA

Wyjazd J. E. ks. biskupa Bandurskiego. J. E. ks. biskup Władysław Bandurski wyjechał do Żywicia na obchód 200-lecia koronacji Obrazu Matki Boskiej Żywickiej.

URZĘDOWA.

Służbowe przeniesienia. P. wojewoda przemiósł asora VIII st. si. w starostwie w Oszmianie, Michała Masłowskiego do starostwa powiatowego w Mołodzie, na jego zaś miejsce przemiósł do Oszmiany sekretarza IX st. si. starostwa mołodzieckiego, Stanisława Andrzejczaka.

Wizyty kuratyzacji. J. M. rektor U.S.B. dr. Aleksander Januskiewicz złożył w dniu wczorajszym urzędową wizytę p. wojewódzie, który następnie rewizytował J. Magnificencję.

MIĘJSKA

Kontrola szybkości pojazdów mechanicznych. Na skutek zarządzenia starosty grodzkiego codziennie, w różnych punktach miasta, przeprowadza się kontrola szybkości wszystkich pojazdów mechanicznych, jak autobus, taksówki, samochody prywatne, motocykle.

W wyniku dotychczasowych inspekcji odebrane zostały 5 sześcioro polezowania na prowadzenie pojazdów mechanicznych (biletu szoferskie) i winni pociągności zostali do odpowiedzialności.

Maksymalna szybkość dla pojazdów mechanicznych na terenie miasta, określona przez obowiązujące przepisy, wynosi 30 km. na godzinę, na mostach 20 km. i na skrzyżowaniu ulic i dróg 10 km.

Starosta grodzki uprzedza, że w wypadkach stwierdzenia przekraczania tych norm szybkości, winnych ścigać będzie z całą bezwzględnością prawa.

Winni pozabawiani będą pozwolen na prowadzenie pojazdów mechanicznych i ulegną surowej karze do aresztu włącznie.

Ilu mieszkańców posiada Wilno? Jak wynika z danych statystycznych Wil. Wydziału Wojewódzkiego, Wilno liczy obecnie 193.629 mieszkańców.

Spis wyborczy są już gotowe. W dniu wczorajszym zakończono sporządzenie spisów osób uprawnionych do głosowania.

W trakcie opracowywania spisów ujawniono cały szereg nieścisłości w kilku burdach meldunkowych tak, że w rezultacie 12 tysięcy kart przesłano do centralnego urzędu meldunkowego do sprawdzenia.

WOJSKOWA

Zwolnienie z szeregów rocznika 1907. Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu nastąpi całkowite zwolnienie z pułków rocznika 1907, którzy odbyli już przepisana

WILNO

Nieco tylko bliedsza niż zazwyczaj zdawała się spać na swem paraden tożu, w purpurowej szacie, wśród dymów kadzidel i blasku tysięcy pochodni.

Po raz ostatni całe Bizancjum szło w procesji na cześć wladczyni. Na końcu olbrzymiego orszaku postępowały księżęta i Justynjan, cały w łzach, przybity boleścią. Jako poze-gnalny dar, ofiarowywał kobiecie uwielbianej przez całe życie, przepyszny stój pogrzebowy, lśniący od klejnotów. Miał on jej towarzyszyć do grobu, jako ostatni odbytek tych wspa-ności, które tak ukochała.

Na dany przez wladcę znak, uniesiono w górę żałobne łoże i wielki mistrz ceremonii, zbliżywszy się do zwłok, powtórzył trzykrotnie, rytualne słowa:

„Wyjdz stąd, Bazylisso! Król Królów, Pan Panów powołuje cie!”

I oto ponury pochód rozwija się pod portykami miasta. Pienia kapia-ów, psalmodie dziewic, mieszają się z żałobnymi okrzykami tłumów i dźwiękiem srebrnych organów... Drża płomyki niezliczonych świec... Orszak odprowadza Teodora na jej ostatni spoczynek do kościoła św. św. Apostołów.

służbę. W niektórych pułkach zwolnienie nastąpiło już w przeciągu dni ostatnich.

Poborowi rocznika 1912 spieszcie zarejestrować się. Jak wiadomo obecnie przeprowadzana jest rejestracja rocznika 1912. Rejestracja ta kończy się niedługo w dniu 30 b. m. i po tym terminie osoby zwlekające ze swoją powinnością pociągane będą do odpowiedzialności.

SZKOLNA

3-oddziałowa szkoła początkowa im. Tadeusza Czackiego została otwarta w roku szkolnym 1930 — 31 przy gimnazjum im. Tad. Czackiego (z pełnymi prawami) Wilno, Wileńskiego 13, gmach własny, tel. 10 — 56.

Do oddziału I-go (klasy elementarnej) przyjmowane są dzieci bez egzaminu. Do oddziałów II i III kl. — przedwstępnej i wstępnej — na podstawie egzaminu lub świadectwa szkół powszechnych.

Po ukończeniu III-go oddziału dzieci przechodzą bez egzaminu do klasy I-ej gimnazjum im. T. Czackiego.

Szczegółowych informacji udzieli i zapisy przyjmie kancelarja — codziennie od godz. 9 do 13-ej.

RÓŻNE

Niedzielną wiec Ligi Morskiej i Rzeecznej. Zarząd wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzeecznej zaprasza wszystkie organizacje, zrzeszenia, związki, korporacje, szkoły oraz osoby prywatne na wiec do sali Miejskiej w niedzielę 21 września o godz. 12 m. 30 pod hasłem „Brońmy naszego morza i dajmy odpowiedź Treviranusowi”. Po wiecu odbędzie się pochód. Zarząd Ligi Morskiej i Rzeecznej wyzywa wszystkie organizacje o jaknajliczniejszy udział wraz ze sztandarami i orkiestrami.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś tryskająca staropolskim humorem warietosa komedia J. Blizńskiego „Rozbitki”. Wykonanie tego utworu jak również i piękna wystawa, stoją na wysokim poziomie artystycznym.

Jedną z głównych ról kreuje dyr. Zelworewicz, w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu.

Początek o godz. 8 wiec. Bilety znizkowie i kredytowane ważne.

„Kres wędrowki”. W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance słodka sztuka Sierfina „Kres wędrowki”, odzwierciedlająca przeżycia podczas wojny światowej.

Nowosć te, która obiegła w triumfalnym pochodzie wszystkie sceny świata, wprowadza reżyser R. Wasilowski.

Teatr Miejski w „Lutni”. Pełna ożywych promieni słonecznych, pogodna polska komedia J. Raczkowskiego „Nad polskim morzem”, ukazuje się dziś po raz 8-my w malowniczej szacie dekoracyjnej, według projektów J. Hawrykiewicza.

Akcja tej aktualnej sztuki toczy się na wybrzeżu polskim w Gdyni. Artyści występujący w sztuce tworzą świetnie zgrany zespół.

„Pan Jowiński”. W przyszłym tygodniu odbędzie się premiera nieśmiertelnej komedii A. Fredry „Pan Jowiński” w nowym oryginalnym opracowaniu reżyserkim dyr. Zelworewicza.

Poranek artystyczny. Marjusza Maszyńskiego w „Lutni”. Pragnąc udostępnić młodzieży szkolnej i najszerszym warstwom publiczności usłyszenia szeregu wartościowych utworów literatury polskiej, znakomity artysta i niezrównany interpretator Marjusza Maszyński wystąpi po raz ostatni jutro w niedzielę 21 b. m. o godz. 12 w poł w gmachu teatru „Lutnia”.

Program poranku specjalnie ułożony zawiera najcenniejsze utwory literatury polskiej, w których M. Maszyński pozostawia niezatartą wrażliwość.

Ceny miejsc znizone (od 30 gr.). Bilety od nabycia w kasie teatru „Lutnia”, dziś od godz. 11 r. w ciągu dnia całego.

Jutrzejże przedstawienie popularne w Teatrze na Pohulance. Jutro, w niedzielę na przedstawieniu popularnym po cenach najniższych (od 30 gr.), ukaza się dwie polskie komedie „Marcowy kawaler” Blizńskiego i „Majster i czeladnik” Korzeniowskiego. Obe sztuki zaliczają się do rzędu wybitnych utworów polskiej literatury dramatycznej.

Wileńskie władze śledcze aresztowały sprawcę zamachu na kupca warszawskiego

W dniu wczorajszym wyładowcy urzędu śledczego aresztowali niejakiego Zygmunta Pakulskiego, grasującego na terenie Warszawy i podającego siebie za adwokata wileńskiego i właściciela maj. Dubrowa (st. Olechnowicz). W ubiegłą środę wspomniany Pakulski dokonał napadu rabunkowego na sklep Zygmunta Kobosa przy ul. Jerozolimskiej, przychem Kobos został ranny wystrzałem z rewolweru.

Zajście to miało przebieg następujący: Wieczorem, w środe, przechodzący ul. Jerozolimską ujrzeni w oknie jednego ze sklepów zakrwawioną twarz. Jak się okazało, była to twarz właściciela sklepu Zygmunta Kobosa, który resztkami sił dopelzył do okna, aby w ten sposób dać znać o napadzie.

Napadu dokonał b. pracownik Kobosa Pakulski, jak już zaznaczyliśmy mieszkaniec Wilna. Przyszedł on przed zamknięciem sklepu, rozmawiał kilka chwil, potem wyjął rewolwer i strzelił. Kula ułtwiła w szczęce. Ramiony upadł na podłogę, a wówczas Pakulski złapał pieniądze, znajdujące się w kasie i uciekł tylnym wejściem zatraskując za sobą drzwi.

Po pewnym czasie Kobos odzyskał na tyle siły, że mógł doczołgać się do okna. Badany przez władze śledcze, poszkodowany złożył wyjaśnienia, z których wynika, że małżonkowie Kobos rozeszli się. (w kwietniu Sąd Arcybiskupi uniewinnił ich małżeństwo). Pani Kobos nawiązała bliższe stosunki z Pakulskim. Rozwiedzeni małżonkowie związani interesami majątkowymi widywali się co pewien czas.

Zatargi między Kobosem i dwójką przyjaciół (eks-Kobosowa i Pakulski) były na porządku dziennym. Zaczęło się od tego, że Kobos oskarżył żulą parę o kradzież finansowy do sklepu. Następnie wypłynęła skarga o kradzież żyta i drzewa z lasów: Sudolno, Podsudolew, Czarny Bór i Piulcie w pow. brasławskim. Folwarkami temi jakoby z ramienia Kobosowej zarządzał Pakulski.

W rezultacie stało się to, czego najmniej zapewne spodziewał się Pakulski. Kobosowa zaczęła się od niego uusuwać, a jak głosiła fama, małżonkowie mieli się pogodzić.

To zapewne nasunęło odrzuconemu amantowi myśl zemsty.

Reszcie wiemy już, Pakulski przyjeżdża do Warszawy, idzie do sklepu rywała, rozmawia chwilę, strzela, usiłuje strzelić drugi raz, zaczyna się walka, Kobos pada zemdlony, Pakulski ucieka.

Czytelników naszych zainteresuje zapewne wiadomość, że dochodzenie we wszystkich sprawach (dwa oskarżenia i obecny napad) spoczywa w rękach znanego w Wilnie z procesu Hramady wiceprokuratora p. Roberta Rauze.

Ujawnienie nadużyć w szpitalu w Trokach

ADMINISTRATOR SZPITALA POWĘDRUJE ZA KRATY

Od pewnego czasu szepczano sobie po cichu w Nowych Trokach o tem, że administrator szpitala państwowego niejakiego Stanisław Kuryłło ma się materialnie coraz lepiej.

Ta naprawa sytuacji finansowej Kuryłły nie rzuciła się w oczy jak widać, jednak ludzie mieli jakieś podstawy do snucia tego rodzaju przypuszczeń.

Wersje te doszły do uszu władz. Przeprowadzono niespodziewanie ścisłą inspekcję szpitala państwowego niejakiego Stanisława Kuryłło ma się materialnie coraz lepiej.

Wojewódzkie władze administracyjne niezwłocznie zwolniły Kuryłłę z zajmowanego stanowiska przekazując jego sprawę na drogę sądową.

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie

Św. p. Sienickiej, tą drogą składam podziękowanie, a zwłaszcza P. P. naczelnikowi Giecwicowi, Jego zastępcy Przybylskiemu, Przesoson Związków P. P. Szrubisowi, Morawskiemu oraz członkom związków, Pani Kaspryckiej, jak również orkiestrze z p. Stachaczem na czele.

Małochlebowa.

ZUPEŁNIE DARMO!

Zorza 1 pudelko pasty do obuwia i błaszkany płyn do metalu otrzymają każdy kupujący na II Targach Północnych 1 puszkę zaprawy do podłóg za 1 zł. 50 gr. 5

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Pieśń żywiołów
Heljos — Złotowłosy anioł
Swiatowid — Dlaczego kobieta zdradza
Wanda — Serce galernika
Ognisko — Grzeszna miłość
Kino Miejskie — Herkules czarnych gór

WYPADKI I KRADZIEŻE

Nieszczęśliwy wypadek na Targach W dniu wczorajszym na Targach w pawilonie maszyn Rauchochach, należącym do szwarcarskiej fabryki, zatrudniony tam Rekić Czesław, Dominikarsta 17 wykonywał demonstrację z pilą tarczową, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie pila odcięła mu 3 palce u ręki. Pogotowie odwoziło rannego do szpitala św. Jakóba.

Różne drobne kradzieże. W dniu 18 b. m. Wyznawczowa Zofia, Witoldowa 38 zameldowała, iż z mieszkanka jej skradziono różnej gardedroby damskiej i męskiej oraz gotówkę 115 zł. w różnych banknotach. Suma ogólna strat wynosi 600 zł.

W dn. 18 b. m. Plasman Judel, Krupniczy 5, zameldował o kradzieży różnej gardedroby z jego mieszkania na 450 zł.

W dn. 18 b. m. Bojarski Szolom zam. w Woronowie gm. Lidziej zameldował o kradzieży z wozu koźczego przez Puszkarczewa Bernarda, Polocka 4. Koźuch odebrano.

Spadł z huśtawki, złamał rękę. W dn. 18 b. m. Narkiewicz Henryk, lat 17, Kalwaryjska 56 spadł z huśtawki i złamał rękę. Pogotowie Ratunkowe odwoziło go do szpitala św. Jakóba.

KINO MIEJSKIE

„Herkules czarnych gór”
—GOLJAT ARMSTONG.—Sensacyjno-awanturyczny dramat w 6 serjach, 36-iu aktach. W roli głównej: najśliczniejszy człowiek świata — **Elmo Lincoln.**

Serja I i II — Tajemniczy upiór. Na śmierć i życie. Aktów 12. Wyświetla się **od 12 do 15. IX. w.**
Serja III i IV — W obliczu śmierci. Szalonego posęca Elmo Lincolna. Aktów 12. Wyświetla się **od 16 do 19. IX. w.**
Serja V i VI — Zdemaskowani. Związcstwo Elmo Lincoln nad groźną bandą opryszków. Aktów 12. Wyświetla się **od 20 do 23. IX. w.** Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Nast. program „Martwy węzeł”.

„Pieśń Żywiołów”

Dzisiaj uroczyste otwarcie sezonu! Wielki przebieg Dźwiękowy! Śpiew! Śpiew! Śpiew! „Ja kocham cie...” Pieśni śpiewane przez fascynującą Lupe Velez i Garry Coopera tchną zarem i namiętnością. W rolach głównych: uroczą **Lupe Velez** i ulubieniec kobiet **Garry Cooper**. Nad program: Rewelacyjny Dodatek Dźwiękowo-Spiewny. Ceny miejsc do godz. 6-ej: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Złotowłosy Anioł

Dzisiaj! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebieg Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. głównej: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czewch**. Szlagietrowe piosenki! Czarujące Tanglo! Poc. o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

„Grzeszna miłość”

Dzisiaj! Dni następnych. Wielki film polski: **„Grzeszna miłość”** potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn — wg. głośnej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokołenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i MIS PAWEL. R. 1930 ZOFIA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szargięcy nerwy wysięg samochodu z pościgiem! Improwująca bitwa lotnicza! Malownicze wesele na wsi! Wspiany! raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedzielę i święta o godz. 4 m. p. Następny program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

NISKIE CENY

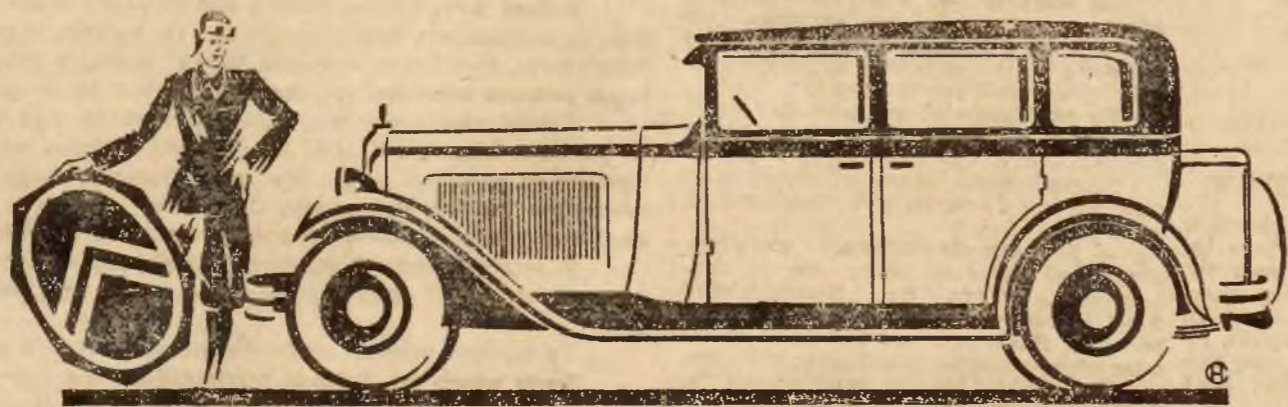


TORPEDO
5 osob. 11.900. —

SEDAN
5 osob. 14.250. —

SEDAN
5 osob. 16.850. —

LIMUZINA
7 osob. z przedz. 19.500. —



CITROËN

A JEDNAK ZA TE CENY

DOSTARCZAMY SAMOCHODY KOMPLETNIE WYPOSAŻONE WRAZ Z WSZELKIEMI PRZYBORAMI, KTÓRE SPOTYKA SIĘ JEDYNIENIE NA SAMOCHODACH LUKSUSOWYCH. KUPUJĄC CITROËNA, WSZELKIE DODATKOWE WYDATKI SĄ ZBYTECZNE. WYBIERAJĄC CITROËNA MA SIĘ PEWNOŚĆ, ŻE SIĘ NABYWA

najwyższą wartość za najniższą cenę

POLSKIE TOWARZYSTWO SAMOCHODÓW CITROËN W WARSZAWIE

SKŁAD FABRYCZNY W WILNIE: D. FISZKIN **WILNO, MICKIEWICZA 34. Tel. 15-01.**

KONCERT codziennie od 12-21 4-5 w Głównym Pawilonie II-gich Targów Północnych w Wilnie

Urządza firma
K. Dąbrowska
WILNO, ul. NIEMIECKA 3, m. 6

Celem zademonstrowania najlepszych fortepianów i pianin krajowych i zagranicznych. Udział biorą prof. A. Zankiewiczowa i prof. K. Plińska - Ranuszewiczowa

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wilenskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw., podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 września 1930 r. od godziny 10 rano, w Wilnie, przy ul. Słowackiego Nr. 24 m. 7, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Owsieja Libermana majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę zł. 3450, na zaspokojenie pretensji Mojsza-Dawida Pipika w sumie zł. 2000 z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy (—) J. Mościcki.
1706 — 0

Panie i Panowie, dobrze się reprezentujący, mogą otrzymać od zaraz stałą pracę w poważnej instytucji, na bardzo korzystnych warunkach. Był zapewniony. Zgłosić się z dowodami osobistymi od godz. 17-20 pod adresem Wilno, W. Pohulanka 1. Biuro „Rachuba” tel. 3-67.

Wielki frontowy lokal (parter) do wynajęcia w samym handlowym punkcie przy ul. Bazyliańskiej 5. Lokal ten nadaje się pod przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe i może być podzielone na 2 sklepy. O warunkach dowiedzieć się u właściciela domu p. Kozela ul. Ostrobramska 13 m. 1.

PIERWSZORZĘDNI FRYZJERZY „LUDOMIR I FRANCISZEK”
MICKIEWICZA 11-a tel. 17-54

Pierwszorządna obsługa, Salon Damski, Męski i Manicure.

Dyplomowana nauczycielka muzyki

z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadająca uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kałwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

Uwaga!

Pokój lub 2, słoneczne, z osobnym wejściem, mogą być z całodziennym utrzymaniem (dla uczni pomoc w nauce bezpłatnie na miejscu), bardzo tanio od 29-30. Wiadomość: ul. Legjonna 29-a m. 6.

OKAZYJNIE

sprzedamy folwark obszaru około 25 ha z rzeką i zabudowaniem, przy gotówce 12.000 złotych. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Obrony Mienia Polaków Poszkodowanych przez Wojnę i Rewolucję

wzywa członków Związku na **NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE**

W dniu 4 października 1930 r. w sobotę o godz. 6-jej wieczorem Do Sali Klubu Handlowo - Przemysłowego Mickiewicza 33-a (róg Pl. Łukieskiego)

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku.
- 3) Omówienie sposobu rozpozeczenia wyplat wkładów z b. Ros. książeczek oszczędnościowych.
- 4) Sprawa przyspieszenia wyplat odszkodowań wojennych
- 5) Obrona interesów Związku w przyszłych lzbach ustawodawczych.

Za kartę wstępu służy kwit na składkę członkowską za 1930 r.

Zainteresowani a nie należący do Związku, mogą opłacić wpisowe i składkę członkowską u wejścia na Salę Zebrania.

Po wszelkie informacje należy zwracać się do Biura Związku Obrony Mienia Polaków, Wilno, ul. Zawalna Nr. 1 w godz. od 9-jej do 2-jej — codziennie.

PRZETARG

Wileński Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny, Nr. 2 ogłasza przetarg na dzierżawę lokali handlowych (sklepow): przy ul. Żydowskiej 10, przy „Żydowskiej 15 i Ostrobramskiej Nr. 16.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 września r. b. o godz. 12 w lokalu Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, pokój Nr. 78. Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 11-jej w kancelarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92 na każdy lokal oddzielnie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofertowanej sumy rocznego komornego.

Wadium podlega zwrotowi po zakończeniu rozprawy ofertowej. W razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej lub odmowy podpisania umowy, wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa. Oferta winna zawierać sumę rocznego czynszu dzierżawnego, wyrażoną w złotych.

Wzór oferty, jak również warunki dzierżawy są do przejrzenia w Dyrekcji, pokój Nr. 93.

W celu obejrzenia lokali należy zgłaszać się do dozorcę Jomu w godzinach od 9-jej rano do 6-jej wieczorem.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na zaofertowaną sumę dzierżawną, uzależniając to od rodzaju przedsiębiorstwa i finansowych zdolności oferenta.

za Wojewodę
Dyrektor Inżynier (—) A. Przygodzki.

3732—1

ROZDZIAŁ VII

Nieprzyjemne sąsiedztwa

Markiz Estranblot cierpiał na nieuleczalną chorobę. Nikt nie wiedział, jaka to była właściwie choroba. Niektórzy doktorzy twierdzili, że pacjent był najzupełniej zdrowy. Ale markiz nie wierzył tym nieukom. Pragnął być chorym, aby mógł otoczyć się troskliwością wszystkich krewnych i slug. Zresztą nie wątpił w ową chorobę, mimo, że sam nie mógł określić, co mu dolegało. To też choroba jego przybierała rozmaite formy: raka, podagry, sklerozy i t. d. Dzięki niej mógł stać się zrzędcą i kapryśny w czasie obiadu.

Ale naprawdę był to człowiek zdrowy i silny, jak tur, lubiący dobrze zjeść i dobrze wypić. Humor miał jednak stale zły. Sprawy majątkowe stały bardzo źle, ziemia przynosiła minimalny dochód.

O wszystkie swe nieszczęścia markiz obwiniał Republikę, która nie umiała korzystać z usług, które jej swego czasu zaproponował, co uczyniło z niego nieprzejednanego wroga, „królestwa sklepikarzy”.

Ostatnie czasy przyniosły ciężki cios, który przepełnił czarę goryczy: Oto kuzynka markiza, stara panna, właścicielka sąsiedniego, dużego majątku, z terenami do polowania i rybnymi stawami wysłała nagle zamąż za jakiegoś lotrzyka. Markiz żył się już z myślą, że spadek po starej panie słuszenie mu się należy. I oto, nagle stracił nadzieję na spadek, ale nadomiar złego, majątek został sprzedany z licytacji jakiemuś „sklepkarzowi” bez nazwiska i rodu.

Słysząc, że nowy sąsiad nie należy do jego środowiska, markiz oznajmił:

— Jeśli ten człowiek przyjdzie do

KUPNO SPRZEDAŻ

Okazyjnie do sprzedania stół jadalny. Zgłaszać się codziennie od 3-ciej do 5-tej po południu. Białostocka 6 m. 3. —st

Do sprzedania

garnitur salonowych mahoniowych mebli z dziesięciu przedmiotów za 800 złotych Antokolska 6 m. 1-a. —2

NAJMODNIEJSZE

Apaszki—Szaliki
— Szale jedwabne

Artyst. chusteczki — lusterka i t. p. wystawia i sprzedaje na Targach Półn. Pawilon Gł.

Fabryka szali wytwórnia zdobnicza

Ceny fabryczne

Największy wybór

Prosimy obejrzyć i przekonać się

Absolwentka ekonomji

Lubelskiego Uniwersytetu poszukuje posady biurowej. Adres w Redakcji. —1

Kwiaty — lilie dendron i fikusy do sprzedania tanio. Dzielnia 30. —0

ROZNE

Bardzo zdolna

krawcowa przyjmie zagębie w prywatnym domu. Bielina 16 m. 4. —2

Miłosierdziu naszych Czytelników polecamy wdowę, obciążoną pięciorgiem dzieci, znajdującą się w krytycznych warunkach materialnych Ofiarę przyjmujemy Adm. „Słowa”. —4

LEKARZE

DOKTOR MEDECYNY A. Cymbler

Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej przyjmuje 9-2 i 5-7 i pół wiecz. —4

Dr. Kenigsberg

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 4, l. 1090 Od 9-12 i 4-8.

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa

KOBIECIE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOWYCH. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Akuszarki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

KOSMETYKA

INSTITUT de BAUTE „KEVA” (Paris)

Mickiewicza 37, tel. 657, od 11 — 1

Masaże

ręczne, wibracyjne i plastyczne. Epilacja. Gabinet Kosmetyki Lecznicej H. Jryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przej. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 26.

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej.

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. —2

Urode

kobięcą konserwującą, usuwa zmarszczki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LOKALE

ZGUBY

Najtaniej

kupuje się dobre towary u **GŁOWINSKIEGO**. Polecamy wełny, jedwabie, tweedy, welwety, flanely (nipony) deseniowe oraz pończochy, pończoski dziecięce i skarpetki. —2

UWAGA—WILEŃSKA 27.

A. ARMANDI

33) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

— Oczywiście, w zakresie mego fachu.

— Poszukiwania?

— Tak.

— Kogo, czy też co polecono panu znaleźć?

— Pan wybaczy, — odrzekł stanowczo Overluc, ale to jest tajemnicza zawodowa.

— Pan nie może powiedzieć nawet zaperzył się Meer, — jakiego rodzaju są te poszukiwania?

— Krótko mówiąc: chodzi tu o starą miłość...

— Amerykanin uspokoił się.

— No, to nie jest ważne. Jakie stanowisko zajmował w społeczeństwie Fortiolis w chwili, gdy pan go odnalazł?

— Siedział w więzieniu.

— W więzieniu?

— O nie! Pod maską dobroduszości kryje się spryt i rozum...

— Szkoła!

— ...Lubi wyrzucać pieniądze garściami...

— Doskonale!

— ...Ale jednocześnie zna się na

cenach i nie pozwoli wodzić siebie za nos.

— Słowem: lubi pieniądze?

— Oiwłwods lubOltetaonishrdcmfw

— Nie lubi być okradanym.

— Hm! — mruknął Stawton Meer

— Spróbujemy wstrzyknąć mu pragnienia powiększenia kapitału.

— Czy pan uważa, że Fortiolis nie jest dosyć bogaty?

— Przeciwnie: zbyt bogaty!

— Nie rozumiem pana.

— I nie trzeba!

— Ale...

— Nie, stanowczo tracimy czas zbytecznie. Czy pan chce zostać milionerem, czy nie?

— Co za pytanie!

— A więc, pozwól mi pan działać, a sam idź za mną. Czy sprawy spadkowe są już uregulowane.

— Bank udzielił mi kredytu na całą sumę, pozostawioną przez brata.

— Na początek urządził piątykę od której niebo pociemniało. Potem Paryż obrzydł mi i uspokoił się. Twierdzi że jest zastary żeby się uczyć wolałpuću.

— Wolałpuću?

— Tak, albo esperanto, czy tam wogóle jakiegoś języka międzynarodowego. Mówi, że w Paryżu to jest jedyny sposób porozumiewania się.

— Dobrze, cóż dalej?

— Pociągnęło go na wieś: kupił zamek w Wandei.

— Aby zacząć gospodarować na roli?

— Nie: żeby żyć na łonie przyrody.

— Czy ma zamiar prowadzić życie światowe?

— Niezupełnie. Naprzykład na drugi dzień po przyjeździe, służba szukała go po całym zamku. Łóżko jego było wymięte, ale puste.

— Uciekł?

— Nie, cierpliwości. Po długich po

szukiwaniach znalazł go wreszcie w odrynie, śpiącego na sianie. Mówił mi, że nie może przyzwyczać się do łóżka.

Stawton Meer zamyslił się.

— Tak, ma pan rację, — przyznał, — to dziwak.

— Większy nawet niż pan przypuszcza, — uśmiechnął się detektyw. — Po kupieniu zamku zaczął zapraszać na uczy braterskie wszystkich właścicieli, żebraków, cyganów i handlarzy wędrownych.

— Już dwa razy okradziono go?

— Do diabła! I to nie ochłodziło go?

— Nie, ale bardzo przygnębiło. Mówi, że czuje się zdeklasowanym i skarży się, że ludzie których uważa za swoich, patrzą na niego, jak na burżuja.

— Doskonale przygotowanie!

— Przygotowanie do czego?

— Do mego udziału w tej sprawie.

— Co pan chce zrobić?

— To moja tajemnica. Czy on wie że brat zostawił mu prócz pieniędzy koncesję na kopalnię?

— Rejent zakomunikował mi to, ale wyjaśnił jednocześnie, że trzeba sądownie upominać się o to prawo.

— Cóż więc postanowił?

— Machnął ręką na kopalnię. Mówi, że jest zanadto zajęty traceniem swoich milionów, aby miał brać na swą głowę procesowanie się o kopalnię!

Stawton Meer roześmiał się cicho.

— My pomożemy mu uwolnić się od tych kłopotów!

— W jaki sposób? Czy pan chce?

— Jest to zadanie wielce chwalebne i niepozabawione pewnych korzyści.

— Ale i nie pozbawione trudności.

— To już moja rzecz. Powiedz, — Ośmiej dwaj nowi przyjaciele opuścili biuro.

jest, że prywatne biuro detektywów, nie przynosi wielkich dochodów?

— Hm...

— A coby pan powiedział na propozycję zostania członkiem zarządu towarzystwa akcyjnego z poważną sumą dochodów rocznych?

— O!

— I z paczką akcji, których sprzedaż w odpowiednim czasie zabezpieczy panu spokojną i przyjemną starość?

— Powiedziałbym, że to jest bardzo zachęcające.

— Czy zgadza się pan w takim razie zmienić zawód?

— Jeśli ten drugi będzie mnie lepiej karmił — naturalnie!

— Dwa lub trzy miliony na początek zadowlonia pana.

— I jeden wystarczyłby mi!

— Pan nie jest wymagający.

— Mam skromne zamiłowania i przyzwyczajenia.

— To nadzwyczajne! Ale jeżeli pan z mną podąży, apetyty pana szybko się powiększą. A więc, zgoda?

— Zgoda.

— Doskonale! O której zamyka pan swoje biuro?

— O siódmej.

— A teraz zbliża się szóstka. Czy możliwe byłoby dziś, w drodze wyjątku, uwolnić wcześniej cały pański liczy personel?

Cerclerbal Overluc zadzwonił, zjawił się chłopak.

— Możesz iść do domu, — rozkazał lakonicznie szef.

— Posel hiszpański telefonował przed chwilą i prosił...

— Dosyć! — przerwał Overluc.

— Program skończony. Wynos się! Błyszcząca złotymi galonami kurtka chłopca zniknęła za drzwiami.

— Już, — westchnął Overluc.

— Powiedziałbym, że to jest bardzo zachęcające.

— Czy zgadza się pan w takim razie zmienić zawód?

— Jeśli ten drugi będzie mnie lepiej karmił — naturalnie!

— Dwa lub trzy miliony na początek zadowlonia pana.

— I jeden wystarczyłby mi!

— Pan nie jest wymagający.

— Mam skromne zamiłowania i przyzwyczajenia.

— To nadzwyczajne! Ale jeżeli pan z mną podąży, apetyty pana szybko się powiększą. A więc, zgoda?

— Zgoda.

— Doskonale! O której zamyka pan swoje biuro?

— O siódmej.

— A teraz zbliża się szóstka. Czy możliwe byłoby dziś, w drodze wyjątku, uwolnić wcześniej cały pański liczy personel?

Cerclerbal Overluc zadzwonił, zjawił się chłopak.

— Możesz iść do domu, — rozkazał lakonicznie szef.

— Posel hiszpański telefonował przed chwilą i prosił...

— Dosyć! — przerwał Overluc.

— Program skończony. Wynos się! Błyszcząca złotymi galonami kurtka chłopca zniknęła za drzwiami.

— Już, — westchnął Overluc.

Zapewne powtórzono te słowa nowemu właścicielowi majątku, gdyż mi nęło sporo czasu, a sąsiad nie okazał najmniejszej chęci odwiedzenia markiza Estranblot.

Markiz czuł się dotknięty tem i rozczarowany, pozabawiło go przyjemności wypraszania za drzwi nie milego gościa.

Jednocześnie wzbudziło to w nim ciekawość. Interesował się powtarzaniem przez służbę plotkami. Dowiedział się więc, że dziwny człowiek nie znosi łóżka, że urządza w zamku uczy, na które zaprasza wszystkich włóczęgów, że pije tanie wino miejscowe, nocuje na sianie, pod otwartym niebem i t. p. Dwa razy okradł go jego goście. Markiz nie tał swego oburzenia i głośno wyrażał je, gdy dowiedział się, że ten dziwak nie chciał podać złodziej do sądu. Cóż za upadek moralności! Jaka dzikość! Ale oburzenie jego nie miało już granic, kiedy doniesiono mu, że zamek i majątek, który od wieków nosił nazwę „Chancogne” zostały przemianowane na „Madrine”, bez żadnych widocznych przyczyn ku temu!

Jednak życie jest silniejsze od ludzkiej nienawiści i pogardy. Cały szereg wydarzeń zmusił nieprzyjaciela do zetknięcia się i poznania.

Markiz Estranblot pogardzał ludzmi niższego pochodzenia, ale szanował pieniądze. Natomiast bogactwo nowego właściciela zamku „Chancogne” nie podlegało żadnej wątpliwości. Stary arystokrata uważał siebie za znawcę starożytności i stał się z cienia z antykwaryjnymi. Była to jedyna kategoria „sklepkarzy” nie budzących w nim wstrętu.